



4 STRONY ITALII



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOWIE
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA

ROK 18

Nr 5, 27 września 2014

WYDAWCA TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE



OBCY - FINAL

Dobiegło końca nasze śledztwo związane z Obcymi. Szanowni Państwo, po wnikliwej analizie prasy i internetu oraz setkach przeprowadzonych rozmów, wiemy kim są Obcy w naszym mieście. Z dodania jednego do drugiego wyszło nam mianowicie, że w czasach, gdy większość ludzi z zapartym tchem śledzi tańczące, śpiewające, gotujące i nie wiadomo nam dokładnie co jeszcze robiące gwiazdy, gdy tematem tygodnia, ba miesiąca jest większy (albo mniejszy – niepotrzebne skreślić) biust którejś z celebrytek, albo jej nowe buty, facet lub fryzura, gdy Hemar mylony jest z homarem, a Krasicki i Krasieński to jedno, gdy czytany najchętniej jest Pudelek, a oglądana Magda Gessler, gdy do życia wystarcza telewizyjna papka i wymiana zdań (nie mylić z myślami) na fb, gdy tematem rozmów jest to, kto z kim, kiedy i za ile, kto jest w ciąży był lub będzie, kto gdzie pojechał, ile tam wypił i za co, kto kogo rzucił albo do kogo wrócił by zaraz rzucić, to wy - bywalcy teatru, opery, kina w dobrym wydaniu, melomani muzyki poważnej i miłośnicy książek, wy spędzający wieczory w teatrze, popołudnia z książką, a noce z TVP Kultura, wy jesteście dziwni i nie z tego świata. Proszę Państwa, to Wy jesteście Obcy.

„JAKIŚ I PUPCZE” SMUTNA, PIKANTNA KOMEDIA

„Jakiś i Pupcze” to opowieść o samotności i szukaniu szczęścia. Dosadny i brutalny język, dosłowność sytuacji, ohydny i beznadziejny świat jeszcze bardziej tę samotność potęgują. Szkoda, że niektórzy dojrzeliby tu tylko dosłowność.

Wczorajszy spektakl Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach „Jakiś i Pupcze” to rzeczywiście smutna komedia jak sugeruje podtytuł. Pikantna (jak się kiedyś mawiało), ale bardzo smutna.

To opowieść o samotności, szukaniu szczęścia, niezgodzie na bylejakosć i powtarzalność bylejakosci. O beznadziei życia w zapomnianej przez Boga i ludzi wiosce i buncie przeciwko tej beznadziei.

Główni bohaterowie to dwójka najbrzydszych ludzi, spragnionych bliskości kogoś drugiego. Kiedy wreszcie, dzięki pokrętnym zabiegom trochę przypadkowego swata, schodzą się ich drogi, nie mogą małżeństwa skonsumować. Brzydota żony sprawia, że Jakisiowi nie staje. Poza tym Jakiś nie chce, tak jak ojciec i teść, włożyć przez całe życie w skwaszoną i paskudną żonę. Przez prawie dwie godziny spektaklu obserwujemy więc walkę z opornym przyrodzeniem.

W tym intymnym boju o osiągnięcie przez niesforny organ „godziny 12”, towarzyszy Jakisiowi nie tylko rodzina, ale i osoby całkowicie postronne. Towarzyszy też Pupcze, szkaradna małżonka tęskniąca za dzieckiem, któremu mogłaby śpiewać i po którym mogłaby zbierać okruszki.

W końcu staje się, a raczej staje. Dzieje się to w momencie, gdy Jakiś porzuca nadzieję na piękno i akceptuje świat takim, jaki jest. A to nie jest radosny świat „Skrzypka na dachu”, w którym biedni, ale na swój sposób szczęśliwi ludzie borykają się z problemami, i robią to w sposób, który największe tragedie pozwala przyjąć, zaakceptować, a w końcu przezwyciężyć.

W rzeczywistości opisywanej przez **Hanocha Levina** główny bohater – Jakiś – ma poczucie, że najlepiej byłoby być kimś innym, że istnieje świat, w którym żyłoby się zupełnie inaczej, ale tamten świat na zawsze pozostanie odległy, a tu gdzie przyszło mu żyć nawet śmierć nie przyniesie żadnego ukojenia. Kiedy umiera ojciec Pupcze jego „trup” mówi otwarcie – nie wiecie jakie okropności czekają was po śmierci.

I kiedy Jakiś wie już to wszystko, wie, że alternatywy nie ma, a cuda się nie zdarzają, może spokojnie zająć się płodzeniem kolejnych potomków, których los nie będzie ani odrobinę ciekawszy.



„CIOTKA KAROLA 3.0” NOWA STARA FARSA

Powiedzmy sobie szczerze - „Ciotka Karola” to ramota. Ale sympatycznie uwspółcześniona przez Andrzeja Najmana i aktorów Teatru Kwadrat. Aby to uwspółcześnienie zaakcentować tytuł farsy zmieniono na „Ciotka Karola 3.0”. Ta mieszanka starocześnieści i nowoczesności może się podobać, o ile oczywiście ktoś gustuje w przebierankach i wszystkich tych farsowych żartach, mających źródło w fakcie, że ktoś wziął kogoś za kogoś innego itp.

Klasyczna komedia pomyłek, porządna angielska farsa jak najbardziej przystająca do festiwalu komedii, urocza, lekka, łatwa i przyjemna. „Ciotka Karola 3.0” to najlepsza propozycja na piątkowy wieczór i finał konkursowych zmagowań.

Oczywiście, że spektakl przyciągnął tłumy widzów. Może nawet nie tyle spektakl, ile nazwiska występujących w nim aktorów. Na obłężenie przygotowani byli wszyscy i tylko my z pewnym niepokojem oczekiwaliśmy na przedstawienie. Bo nieraz już okazywało się, że nazwiska nie gwarantują ani poziomu, ani zabawy. Tym razem na szczęście było inaczej. Może dlatego, że ani reżyser, ani aktorzy nie próbowali udawać, że „Ciotka Karola” to coś więcej niż angielska farsa czyli teatralna zabawa w komedię pomyłek.

Teatr Kwadrat pokazał ją w nowej, a raczej unowocześnionej odsłonie, nie pozbawiając jednak do końca (na szczęście!) staroświeckiego uroku. Klasyczne, a jednocześnie bardzo współczesne kostiumy oraz muzyka **Czesława Mozila** sprawiają, że dziewiętnastowieczny literacki zabytek można oglądać także w dzisiejszych, niewesołych czasach. Oto owdowiała multimilionerka zapowiada swoją wizytę w Oxfordzie gdzie studiuje jej jedyny krewny. Krewny, o dziwo, z przyjazdu ciotuni jest zadowolony, bo wizyta umożliwi jemu i jego koledze przyjęcie w kawalerskich progach wybranek serc. Staruszka jednak, jak to multimilionerka, przyjazd w ostatniej chwili odwołuje, uruchamiając tym samym serię zabawnych nieporozumień, mistyfikacji i pomyłek. Bo cioteczkę udawać przez jakiś czas musi lord Babbs, który wcześniej miał ją zabawiać rozmową. Musi, bo w progu już czekają śliczne panny, które ze swoimi wybrańcami spotkać się mogą jedynie w obecności nobliwej damy. A damy nie ma... Farsa nie jest łatwa do zagrania. Farsa musi mieć swój rytm, swoje tempo i brawurę. Od aktorów wymaga żelaznej dyscypliny i wyczucia. I tu to wszystko było - i rytm i tempo i brawura taka jak być powinna. Bardzo dobre wrażenie zrobiła zwłaszcza trójka młodych aktorów - **Michał Rolnicki, Kamil Kula i Michał Lewandowski**. Doceniamy pracę scenografa, który tak to zaprojektował, że wnętrza zmieniają się praktycznie na oczach widzów, ale w sposób prawie niezauważalny.

Reasumując - „Ciotka Karola 3.0” bardzo nam się podobała.



JUŻ ZA CHWILĘ...

Nadchodzi wiekopomna chwila - że zacytujemy klasyka. Według nieoficjalnych, ale, jak zawsze w naszej gazecie, prawdziwych informacji, dziś w nocy zapadną najważniejsze dla uczestników festiwalu decyzje.

Informacja jest nieoficjalna, ale pewna. Pochodzi, jak wszystko o czym piszemy, ze źródeł zbliżonych do kół dobrze poinformowanych. Dzisiaj w nocy jurorzy zasiądą do obrad i zadecydują o podziale nagród.

Przypomnijmy zatem, że gremium to składa się z czterech osób: aktorek **Doroty Segdy** i **Joanny Szczepkowskiej** oraz **Andrzeja Barta** (pisarza i reżysera) i **Bartosza Szydłowskiego**, dyrektora teatru Łaźnia Nowa w Krakowie i festiwalu Boska Komedia. Przewodniczy temu kwartetowi Joanna Szczepkowska.

Przypomnijmy również, że jury przyzna nagrodę Grand Prix oraz nagrodę finansową w wysokości 15 tysięcy złotych dla najlepszego spektaklu, a także statuetkę „Tarnowskiej Talii”. Obok tego zostaną przyznane nagrody dla twórców - reżyserów, aktorów, scenografów itp. Łączna pula nagród finansowych wynosi 25 tysięcy złotych.

Aby Państwa nie opuścił w tym momencie dobry nastrój przypominamy także, że najlepszy spektakl wybierają również widzowie, czyli Państwo.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Małopolska

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



DZIŚ NA „TALII”

17.00 i 19.00 – duża scena teatru – spektakl towarzyszący

Joanna Szczepkowska

GOŁA BABA

Teatr Studio w Warszawie

Reżyseria: Agnieszka Glińska

Scenografia: Magdalena Maciejewska

Obsada: Joanna Szczepkowska

Czas trwania: 75 min.



Jakie cele powinien stawiać sobie teatr: poddać świat wnikliwej analizie i rozbierać ludzką duszę na czynniki pierwsze? Wzruszać i kształtować widza...? Czy może lepiej schlebiać jego gustom? Jak grać, aby dotrzeć do dzisiejszej publiczności: subtelnością gestu, precyzją myśli, niezwykłą wrażliwością? A może ważniejsza jest siła przebicia i umiejętność zwrócenia uwagi wszystkimi dostępnymi środkami? Kto powinien wyjść na scenę? A kto pozostać w garderobie? Na te i inne pytania w sposób niezwykle przewrotny stara się odpowiedzieć **Joanna Szczepkowska**.

DZIŚ NA „TALII”

20.30 – Rynek w Tarnowie

Ambroży Pogorzelski

PŁONĄCE ŁASKI 4 / CHICK-STICK

Teatr AKT w Warszawie

Reżyseria: Ambroży Pogorzelski

Obsada: Marta Suzin, Agnieszka Musiałowicz, Marek Kowalski, Tomasz Musiałowicz, Janusz Porębski, Krzysztof Skarżyński

Czas trwania: 60 min.



Spektakl w zabawny i przewrotny sposób opowiada o odnajdywaniu radości życia w prozaicznych zdarzeniach dnia codziennego. To lekka, sentymentalna opowieść, na którą składają się humorystyczne sceny i efektowne popisy. To przykład klasycznej sztuki ulicy, wartkiej akcji, bogatej w grę ognia, światła i muzyki. Animację ognia, ekspresyjny taniec, barwne i dynamiczne obrazy przeplatają sceny ukazujące odrobinę nostalgii, która pojawia się wraz z każdą dobrze przeżytą chwilą.

JUTRO NA „TALII”

17.00 – scena uderground

Hanoch Levin

JAKOBI I LEIDENTAL

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

Przekład: Michał Sobelman

Reżyseria: Małgorzata Warsicka

Scenografia: Hanna Podraza

Kostiumy: Hanna Podraza, Małgorzata Warsicka

Muzyka: Karol Nepelski

Obsada: Matylda Baczyńska, Jerzy Pał, Bartosz Woźny (gościnnie)

Czas trwania: 70 min.



Przyjaźń Jakobiego i Leidentala przejdzie ciężką próbę, kiedy w ich spokojnym, polegającym głównie na piciu herbaty i grze w domino życiu pojawi się ta trzecia- czarująca fizycznością i muzycznym talentem Szahasz. Który z panów zdobędzie tę wyjątkową kobietę?

JUTRO NA „TALII”

Gala finałowa: 20.30 – Centrum Sztuki Mościce

Witold Gombrowicz

OPERETKA

Teatr IMKA w Warszawie

Reżyseria, scenografia i opracowanie tekstu: Mikołaj Grabowski

Muzyka: Tomasz Kisewetter

Opracowanie muzyczne: Olga Mysłowska, Piotr Ptak, Mateusz Zaziębło

Reżyseria światła, projekcje: Michał Grabowski

Kostiumy: Joanna Wróbel-Biłko

Zdjęcia: Magda Hueckel, Michał Grabowski

Obsada: Jakub Przebindowski, Krzysztof Wieszczyk, Krystian Biłko, Iwona Bielska, Magdalena Boczańska, Mikołaj Grabowski, Magdalena Grażiowska, Marcin Kalisz, Tomasz Karolak, Andrzej Konopka, Wojciech Sikora, Agnieszka Skrzypczak, Andrzej Wichrowski

Czas trwania: 120 min. (z przerwą)



Akcja dramatu **Witolda Gombrowicza** rozgrywa się na zamku Himalaj, gdzie trwają przygotowania do balu. Z Paryża przyjeżdża Fior, znany na całym świecie dyktator mody. Goście zostają zaproszeni do „gry”. Na bal przybywają w workach, które kryją stroje przyszłości. W pewnym momencie zrzucają je, żeby pokazać wizję przyszłości. Głównym bohaterem sztuki jest hrabia Szarm, „zblazowany birbant i lampart” - jak opisuje go Gombrowicz - który postanawia uwieść młodą dziewczynę. Przeszkadza mu w tym różnica pochodzenia: on jest arystokratą, a Albertynka pochodzi z niższych sfer społecznych. Szarm knuje intrygę, w konsekwencji której Albertynka rozbudzona dotykem złodziejzka marzy wyłącznie o nagości.



PARTNER GŁÓWNY



PARTNER FESTIWALU



PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA



SPONSOR NAGRÓD INDYWIDUALNYCH



TAJNY AGENT

Wśród widzów konkursowych spektakli znajduje się wysłannik Związku Artystów Scen Polskich, którego zadaniem jest wyłuskanie z grona występujących aktorów i aktorek tego najlepszego i wskazanie go do przygotowanej przez ZASP nagrody. Nie zazdrościmy zadania, bo sami mamy już kilka równorzędnych typów. Przedstawiciel zasiada sobie cichutko na widowni, albo przechadza się obojętnie podczas przerw wtapiając w tłum i udając, że go nie ma. Wiemy jednak, że jest, ale uprzedzamy, że odgrywanie jakiegokolwiek scen i scenek w foyer teatru nic nie da, bo chodzi jednak o prawdziwego aktora.

PODSŁUCHANE POZA BAREM

W przerwie spektaklu „Jakis i Pucpe”, oddając się z upodobaniem zgubnemu nałogowi przed którym przestrzega minister zdrowia, z zapartym tchem i bez najmniejszych skrupułów podłuchaliśmy rozmowę, która odnosiła oglądane właśnie przedstawienie do kopulujących osiołków z poznańskiego zoo. Z rozmowy jasno wynikało, że nia ma się co oburzać na sympatyczne, choć też urodą niegrzeszące nieparzystokopytne, skoro na scenie, przy pełnej widowni dzieją się „takie rzeczy”. Co więcej, osły w szal uniesienia wpadły spontanicznie, w porywie chwili, artyści zaś z premedytacją odsłaniają problem kiepsko stojących interesów. Generalnie - osły tak, aktorzy nie.

PSIM SWĘDEM

Ponieważ jesteśmy czytani, znamy psa który jeździł koleją, znamy Lessie, która miała wrócić oraz szczęście, które nazywało się Lucky. Jesteśmy także dozgonnymi fanami psa Pluto, a Huckleberry jest w stanie oderwać nas od najpilniejszych zajęć. Dlatego nasz radośny entuzjazm wzbudził niepozorny czworonóg, który z wdziękiem i gracją zagrał w „Zemście”. Zaintrygowani psiakiem i absolutną niemożnością spotkania się z nim łapa w łapę, zatelefonowaliśmy następnego wieczora do właściciela w celu wyciągnięcia informacji. Zaspiany właściciel najpierw się zdziwił, potem ucieszył. Bez oporów poinformował nas, że pies, a gwoździści suka, ma na imię Mora, ma lat 14, jest jamnikiem długowłosym i zagrała już w niemal 100 przedstawieniach. Z przyjemnością jeździ pociągiem, samochodem, motocyklem i samolotem, czyli wszystkim, co się porusza. Aktorów uwielbia, do publiczności odnosi się z obojętnością, by nie powiedzieć z nonszalancją. Na scenie zachowuje całkowite opanowanie. Teraz zastanawiamy się, czy Mora teatr uważa za jedno z dziwactw człowieków, czy też za całkowicie normalny i naturalny element psiej rzeczywistości.

mpcc

Deutsche Bank

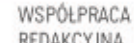
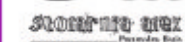


PARTNERZY



SPONSORZY

DOBRODZIEJE



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat/fax (14) 688 32 88, centrala (14) 622 12 51

BIURO PROMOCJI I ORGANIZACJI WIDOWNI

ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (we foyer) czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, tel. (14) 688 32 87, tel. kom. 784 976 026, www.teatr.tarnow.pl, e-mail: promocja@teatr.tarnow.pl

REDAKCJA GAZETY

Dorota Filip, Piotr Filip,
Paweł Topolski, Artur Gawle, Maciej Sroka

4 STRONY
ITALII